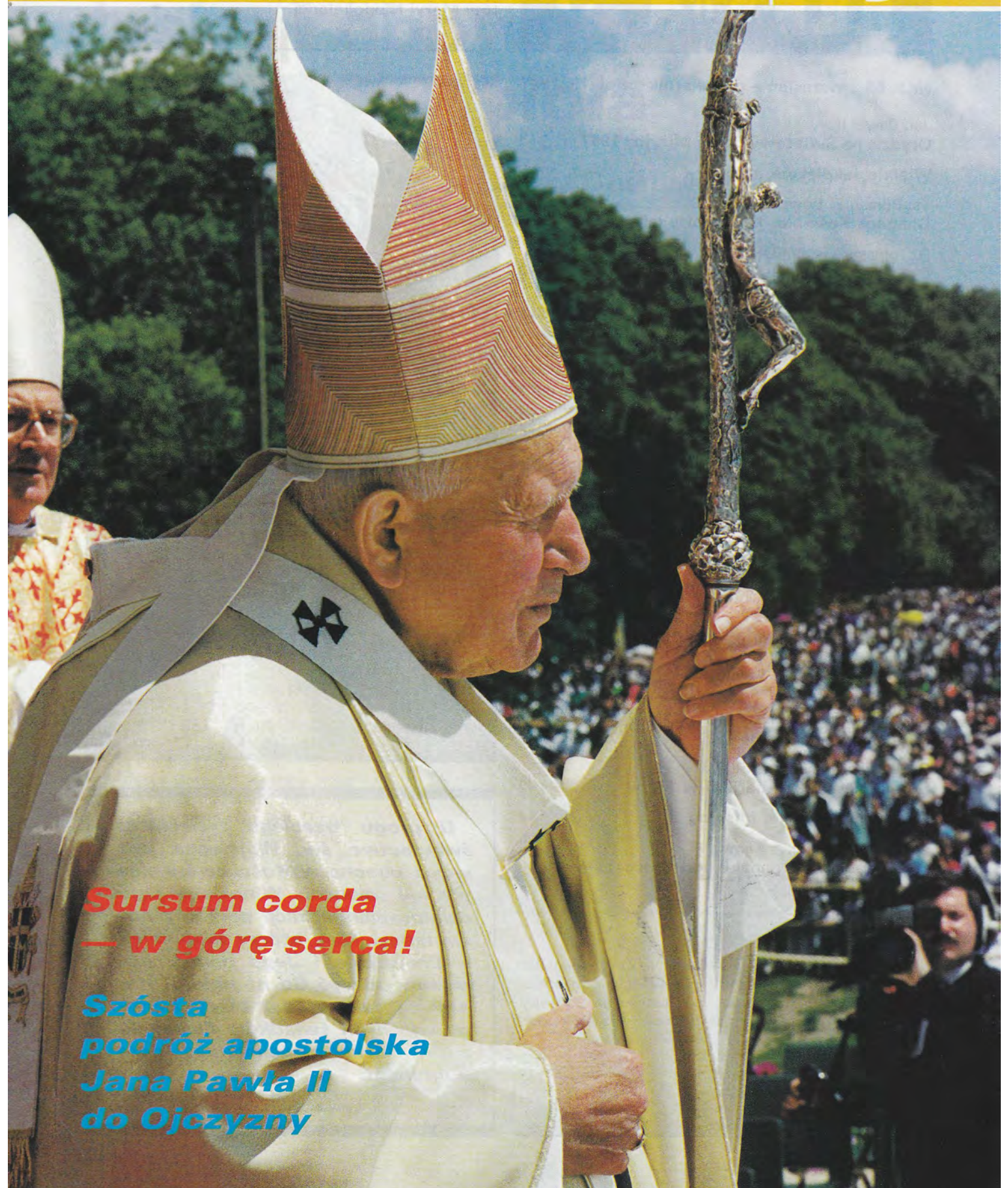


misyjne drogi



***Sursum corda
— w górę serca!***

***Szósta
podróż apostolska
Jana Pawła II
do Ojczyzny***

Jan Paweł II Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 1997 r.	3
Wielkie rekolekcje narodu	5
Ks. Roman E. Rogowski Diament Kościoła. Kongresowe refleksje	8
O. Tomasz Dostatni OP Drugi Zjazd Gnieźnieński	12
O. Jarosław Różański OMI Iść z Ewangelią jak św. Wojciech	15
Lilla Danilecka Sprzątanie serc	17
Stefan Wilkanowicz Podziękowanie i odpowiedź	19
O. Innocenty Rusecki OFM Święty Jan z Dukli — człowiek ekumenizmu i miłości bliźniego	22
Listy misjonarzy	26
Stanisław Świętokrzyski Największe wydarzenie pięćdziesięciolecia. Pielgrzymka Jana Pawła II do Libanu, 10-11 maja 1997 r.	32
Wiadomości misyjne	35
O. Alfons Kupka OMI Wymowny jubileusz	37
S. Tadea-Józefa Augustyn OP Radosne świętowanie	40
O. Wojciech Kowalewski OMI Spotkania w sanktuarium w Figuil	42
Papieskie Intencje Misyjne	44
Siostry karmelitanki z Kijowa Oaza modlitwy i nadziei pod Czarnobyłem	46

Okładka I

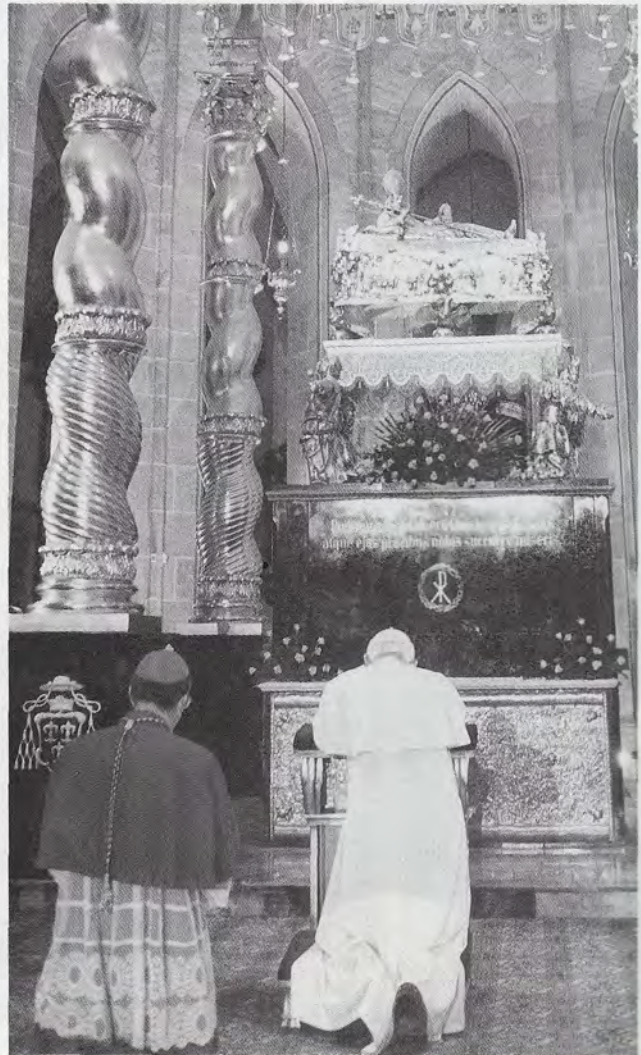
5 czerwca, na zakończenie Mszy św. w Zakopanem Jan Paweł II, wskazując na krzyż na Giewoncie, powiedział: „Trzeba, ażeby cała Polska, od Bałtyku aż po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powtarzała: *Sursum corda* — w górę serca! Amen”.

Okładka IV

Hold górali podhalańskich.

Foto: A. Mari.

Misyjne Drogi — dwumiesięcznik prezentujący pracę ewangelizacyjną, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



U progu trzeciego tysiąclecia świadectwo św. Wojciecha jest wciąż obecne w Kościele i wciąż wydaje owoce. Winniśmy jego dzieło ewangelizacji podjąć z nową mocą. Tym, którzy zapomnieli o Chrystusie i Jego nauce, pomóżmy odkryć Go na nowo. Stanie się tak wtedy, kiedy zastępy wiernych świadków Ewangelii znów zaczną przemierzać nasz kontynent.

Jan Paweł II, Gniezno

Dzieło ewangelizacji łaską i obowiązkiem całego Kościoła

Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny 1997 r.

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4,18). „Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany” (Łk 4,43).

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Obchody Światowego Dnia Misyjnego to ważne wydarzenie w życiu Kościoła. Można powiedzieć, że jego doniosłość wzrasta, w miarę jak zbliżamy się do prognozy roku 2000. Kościół jest świadom, że poza Chrystusem nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4,12) i dlatego bardziej niż kiedykolwiek bierze sobie do serca słowa Apostoła: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16).

Uważam zatem, że w tej perspektywie warto przypomnieć fundamentalne treści Dobrej Nowiny, którą Kościół ma głosić i nieść ludziom nowego tysiąclecia.

2. Jezus Chrystus, posłany przez Ojca pierwszy misjonarz, jest jedynym Zbawicielem. On jest Drogą, Prawdą i Życiem: jak był wczoraj, tak też jest i dzisiaj i będzie jutro aż do końca czasów, kiedy wszystkie rzeczy zostaną na zawsze zjednoczone w Nim jako Głowie. Zbawienie przyniesione przez Jezusa przenika do głębi wnętrza człowieka, uwalniając go z mocy Złego, od grzechu i od śmierci na wieki.

W sensie pozytywnym zbawienie jest nadejściem „nowego życia” w Chrystusie. Jest bezinteresownym darem Bożym, który człowiek powinien dobrowolnie przyjąć: należy bowiem zdobywać sobie zbawienie dzień po dniu „zaparciem się siebie i krzyżem” (por. *Ewangelii nuntiandi*, 10). Niezbędna jest zatem nasza osobista, nieustrudzona współpraca, wyrażająca się przez uległość woli wobec zamysłu Bożego. W taki właśnie sposób można dotrzeć do bezpiecznej i ostatecznej przystani, jaką Chrystus wyjednał nam przez krzyż. Nie istnieje żadna alternatywna droga wyzwolenia, pozwalająca osiągnąć prawdziwy pokój i radość, która może wypływać jedynie ze spotkania z Bogiem Prawdą: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32).

Oto w kilku słowach radosna wieść, którą Chrystus miał przynieść ubogim, więźniom doznającym różnych form zniewolenia, jakie istnieją w tym świecie, „strapionym”

z wszystkich epok i krain i wszystkim ludziom — bo zbawienie jest przeznaczone dla każdego człowieka i każdy człowiek na powierzchni ziemi ma prawo się o tym dowiedzieć: chodzi tu bowiem o jego wieczne przeznaczenie. „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Rz 10,13) — przypomina św. Paweł.

3. Jednakże żaden człowiek nie będzie mógł wzywać Jezusa i w Niego uwierzyć, jeśli nikt mu wcześniej o Nim nie powie, to znaczy, jeśli nie pozna wcześniej tego imienia (por. Rz 10,14-15). Tym tłumaczy się najważniejsze posłannictwo, jakie Nauczyciel pozostawił swoim uczniom przed powrotem do Ojca: „Idźcie (...) i nauczajcie” (Mt 28,19). „Głoście (...). Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony” (Mk 16,15-16). Tym tłumaczy się zadanie, jakie powierzył On swojemu Kościołowi, który jest posłany, aby kontynuować w czasie Jego dzieła jako „powszechny sakra-

**Świadectwo św. Wojciecha
— misjonarza i męczennika,
zobowiązuje nas do ewangelizacji
u progu III tysiąclecia.**

Foto: A. Mari.





Kościół wciąż znajduje odważnych świadków Ewangelii. S. Ewa Interewicz, felcjanika, otrzymuje z rąk Ojca Świętego krzyż misyjny.

ment" zbawienia (*Lumen gentium*, 48) dla całej ludzkości.

Stąd też bierze się „przywilej”, a zarazem niezwykle poważny obowiązek” (por. *Orędzie na Dzień Misyjny 1996 r.*), jaki właśnie ze względu na otrzymaną wiarę spoczywa na wszystkich, którzy są włączeni w Kościół: jest to „przywilej”, „łaska” i „obowiązek” udziału w powszechnym wysiłku ewangelizacji.

Patrząc na wielką rzeszę tych, którzy choć są umiłowani przez Ojca (por. *Redemptoris missio*, 3), nie poznali jeszcze Dobrej Nowiny o zbawieniu, chrześcijanin musi doznawać wyrzutów sumienia, jakie nękały też apostoła Pawła i kazały mu zawołać: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16). W pewnej mierze każdy jest bowiem osobiście odpowiedzialny przed Bogiem za to, że miliony ludzi żyją bez wiary.

4. Ogrom zadania i świadomość niewystarczalności własnych sił może czasem prowadzić do zniechęcenia, nie należy jednak ulegać lękowi: nie jesteśmy sami. Sam Chrystus zapewnił nas: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20); „Nie zostawię was sierotami” (J 14,18); „Poślę wam Pocieszyciela” (por. J 16,7).

Niech będzie dla nas pociechą — zwłaszcza w mrocznych chwilach próby — świadomość, że niezależnie od najbardziej chwalebnych

i nieodzownych działań człowieka misje pozostają przede wszystkim sprawą Bożą, są dziełem Ducha Świętego Pocieszyciela, który jest ich niekwestionowanym „protagonistą” (por. *Redemptoris missio*, 21). Dokonują się w Duchu, są „rozesłaniem w Duchu” (tamże, 22), bo właśnie dzięki działaniu Ducha Ewangelia „urzeczywistnia się w duszy człowieka i w dziejach świata” (por. *Dominum et vivificantem*, 42).

Każdy chrześcijanin, właśnie ze względu na „namaszczenie” otrzymane wraz z chrztem i bierzmowaniem może, a wręcz powinien odnieść do samego siebie słowa Pańskie, wierząc niezłomnie, że także nad nim „jest” Duch Święty, który go posyła, aby głosił Dobrą Nowinę, i wspomaga swoim działaniem wszelkie inicjatywy apostołskie.

5. Wzorcowej odpowiedzi na powszechne powołanie do odpowiedzialności za dzieło misyjne udzieliła w swoim czasie św. Teresa od Dzieciątka Jezus, której stulecie śmierci obchodzimy w tym roku. Życie i nauczanie Teresy uwypuklają niezwykle ścisłą więź, jaka istnieje między misją a kontemplacją. Nie jest bowiem możliwa misja bez intensywnego życia modlitwy oraz głębokiej Komunii z Chrystusem i Jego ofiarą krzyżową.

„Czuwać u stóp Nauczyciela” (por. Łk 10,39) — to bez wątpienia początek każdej autentycznej działalności apostołskiej. Poczynając jednak od tego punktu wyjścia trzeba przebyć długą drogę, która wiedzie nieuchronnie przez ofiarę i krzyż. Spotkanie z Chrystusem „żywym” jest także spotkaniem z Chrystusem „spragnionym”, z Chrystusem ukrzyżowanym, którego okrzyk: „pragnę” we wszystkich stuleciach mówi nam o Jego gorącym pragnieniu zbawiania dusz (por. J 19,28).

Aby zaś ugasić pragnienie Boga-Miłości, a zarazem i nasze pragnienie, nie ma innej drogi jak tylko kochać i pozwolić się kochać. Ko-

chać, przyswajać sobie do głębi żarliwie pragnienie Chrystusa, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tym 2,4); pozwolić się kochać, przyzwalając Jemu, aby posługiwał się nami wedle „swoich dróg, które nie są naszymi drogami” (por. Iz 55,8), aby dzięki temu wszyscy ludzie na całym świecie także mogli Go poznać i osiągnąć zbawienie.

6. Oczywiście, nie wszyscy są powołani, aby wyruszyć na misje: „o wartości misjonarza decyduje przede wszystkim to, kim on jest, a potem dopiero to, co mówi lub czyni” (*Redemptoris missio*, 23). Istotne nie jest pytanie „gdzie”, ale „jak”. Można być prawdziwym i skutecznym apostołem także pozostając w murach własnego domu, w miejscu pracy, szpitalnym łóżku, w klasztornej klauzurze: ważne jest, aby serce płonęło Bożą miłością, która jedyna zdolna jest przekształcić nie tylko cierpienie, ale nawet zwykły codzienny trud w źródło światła, żaru i nowego życia dla całego Ciała Mistycznego, żyjącego na najdalszych krańcach ziemi.

7. Drodzy bracia i siostry, pragnę z całego serca, aby u progu nowego tysiąclecia cały Kościół z nowym zapałem podjął dzieło misyjne. Niech każdy ochrzczony weźmie sobie do serca i stara się jak najlepiej wypełniać — w sposób odpowiadający jego osobistej sytuacji — program świętej patronki misji: „W sercu Kościoła, mojej matki, będę miłością (...) i w ten sposób będę wszystkim!”.

Maryja, Matka i Królowa apostołów, która wraz z uczniami była obecna w wieczniku, oczekiwała na modlitwę wylania Ducha i od samego początku towarzyszyła heroicznemu dziełu misjonarzy, niech zachęci dziś wiernych do naśladowania Jej przez gorliwą i solidarną troskę o całe rozległe dzieło misyjne.

Dzieląc się tymi myślami i wyrażając poparcie dla wszystkich form współpracy z misjami w świecie, z serca wszystkim błogosławię.

Watykan, 18 maja 1997 r.,

Jan Paweł II
papież

Tłumaczenie: polskie wydanie „L'Osservatore Romano”



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelnicy.